

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 9 (1240) 4 marca 2018 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Słowa Twe, Panie, dają życie wieczne (Ps 19)

Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus przybył do Jerozolimy. W świątyni zastał siedzących za stołami bankierów oraz tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie. Wówczas, sporządziwszy sobie bicz ze sznurów, powypędział wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porzucił monety bankierów, a stoły powywracał. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: "Zabierzcie to stąd i z domu mego Ojca nie róbcie targowiska!" Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: "Gorliwość o dom Twój pochłonie Mnie". W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli do Niego: "Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz?" Jezus dał im taką odpowiedź: "Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni wzniosę ją na nowo". Powiedzieli do Niego Żydzi: "Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni?" On zaś mówił o świątyni swego ciała. Gdy zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus. Kiedy zaś przebywał w Jerozolimie w czasie Paschy, w dniu świątecznym, wielu uwierzyło w Jego imię, widząc znaki, które czynił. Jezus natomiast nie zawierał im samego siebie, bo wszystkich znał i nie potrzebował niczyjego świadectwa o człowieku. Sam bowiem wiedział, co jest w człowieku (J 2, 13-25).

Tradycja upatruje autora Ewangelii jako ucznia, którego Jezus szczególnie miłował. Nie ma więc wątpliwości, że Jan opisuje Ewangelię jako jej świadek. W bardzo wyrazisty sposób objaśnia tajemnicę objawienia się Boga w swoim Synu, nam jej czytelnikom, pozwala spotkać autentyczną postać Jezusa, Jego naukę i świadectwo o sobie. Należy przyjąć, że Ewangelia św. Jana jawi się nam nie jako relacja historyczna, lecz jako dzieło literackie, które jest świadectwem wiary i wiarę umacniać. W perykopie na III niedzielę Wielkiego Postu, św. Jan przywołuje scenę, która ma miejsce na krótko przed Jego męką, śmiercią i zmartwychwstaniem. Fragment ten ma kluczowe słowo, którym posługuje się jej autor. Tym słowem jest „pamięć”. W opisie oczyszczenia świątyni czytamy uwagę: Uczniowie Jego **przypomnieli sobie**, że napisano: Gorliwość o dom Twój pochłonie Mnie... Dalej Ewangelista dodaje: Gdy zmartwychwstał, **przypo-**

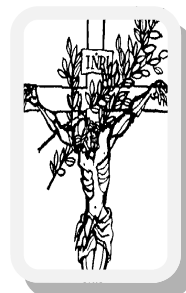
mniali sobie uczniowie Jego...

Można rzec, że gdy wszystko się wykonało, *pamięć* staje się tym co jest najcenniejsze w życiu świadków działalności Jezusa. Zmartwychwstanie wywołuje to wspomnienie, a samo wspomnienie rodzi zrozumienie wówczas nierozumianych słów Mistrza. Wejźmy wyobraźnią na wzgórze świątynne w Jerozolimie, gdzie Jezus przychodzi do świątyni która jest Jego najdroższym miejscem na ziemi – domem Ojca. Przed świątynią stoją stragany i kupczący, którzy podnoszą niezły rwetes, który zrodził gniew Jezusa. Biczem wyrzuca kupczących i wywraca stoły bankierów. Świątynia należy całkowicie do Ojca i Jego spraw. Uczniowie, do grona którego i my należymy, doprowadzani są do poznania całej prawdy, która i tak zostanie przywołana po zmartwychwstaniu. Świątynia do której zmierza Jezus to przede wszystkim nasze serce. Co zastanie Jezus? Czy nasze serce stało się świątyniami zbójców, czy tronem Bożej chwały? Czy panuje w nim zgłęb targowiska i odgłos brzęczących monet? A może jest oazą pokoju, ciszy, modlitwy, radości? Jezus przychodzi, aby odbudować świątynię naszego serca, nawet gdyby były zrujnowane przez grzech. Ma moc, aby ożywić najbardziej martwe i zdrętwiałe wnętrza i doskonale je uzdrowić. Czasami potrzeba bicza, aby zrozumieć Kto oddał za nas swoje życie. Potrzeba bicza, aby sprawy tego świata nie przysłoniły nam Boga. Zbliżając się do świątyni pamiętajmy, że zawsze czeka tam na nas Jezus, który zawsze będzie odbudowywał świątynię naszego serca.

Niech czas Wielkiego Postu zawsze nam o tym przypomina i dobrze tę wiedzę utrwali.

Wasz brat Franciszek

Myśli o Krzyżu



„Kochaj zawsze ból, który oprócz tego, że jest dziełem boskiej mądrości, objawia nam jeszcze lepiej dzieło Jego miłości”.

Św. Ojciec Pio

”Przyczyny kryzysów małżeńskich:

III - kobiecość”

Istotą kobiecości jest macierzyństwo. Przeznaczeniem kobiety jest „matkowanie”, które nie wyczerpuje się tylko na płodzeniu i rodzeniu dzieci, jak się niektórym wydaje, ale bycie kobietą oznacza bycie matką – taka jest prawda, czy to się komuś podoba czy nie. Bardzo ważnym momentem w rozwoju dziewczynki jest uświadomienie sobie, że kiedyś może zostać mamusią, a jeszcze ważniejsze jest ucieszenie się tym. Dalej w okresie dojrzewania, kiedy cały organizm wraz z sferą psychiki ulega transformacji, ważne jest ucieszyć się z faktu bycia kobietą i w przyszłości matką. Solidna rodzina pomoże nastolatce w tym procesie. A już chyba szczytowym punktem u kobiety jest marzenie by być żoną i matką. Jeżeli kobieta zaakceptuje swoje życiowe przeznaczenie, jest na bardzo dobrej drodze ku szczęściu. Jednak wynaturzony świat utrudnia samoakceptację kobiet. Ukazuje on kobiety jako „coś gorszego”, chwytając przy tym zajęcia i sukcesy typowo męskie. Feministki nawołują do walki z mężczyznami na gruncie kariery, sukcesów. W imię walki o prawa kobiet, domagają się zabijania własnych dzieci. Głoszenie takich hasel powoduje, że feministki same wskazują, że kobiety są gorsze (co jest nieprawdą!) od mężczyzn skoro mają się z nimi ścigać i walczyć na gruncie typowo męskim. Zamiast tego feministki winny walczyć o dowartościowanie rzeczywistości typowo kobiecych, takich jak macierzyństwo, rodzenie i wychowanie dzieci. Nie ma na świecie ważniejszego zadania i funkcji od rodzenia i wychowania dzieci. Przecież gdyby kobiety przestały rodzić, cała męska ważność skończyłaby się w jednym pokoleniu. Skutki zbuntowania się przeciwko prawdzie mamy odczuwalne już teraz, zwłaszcza w krajach tych „cywilizowanych”, które po prostu wymierają. Dla ratowania świata czas przywrócić prawdziwą godność macierzyństwu, kobietom i kobiecości. Poprzez bałagan w spojrzeniu na kobiecość wiele dziewcząt oraz kobiet ma problem w akceptacji siebie, swej kobiecości i swojego macierzyństwa. Dopóki dziewczyna w pełni nie ucieszy się swą kobiecością, dopóty nie osiągnie pełni szczęścia. Bo szczęście płynie z faktu bycia tym, do czego zostaliśmy stworzeni i wyposażeni. Kobieta, która akceptuje siebie, nawet jeżeli nie założy rodziny, to i tak znajdzie teren matkowania. Przykładem jest św. Matka Teresa z Kalkuty, która dała światu piękny przykład matkowania, i chyba nikt nie powie, że była nieszczęśliwa. W odniesieniu do małżeństwa, brak przez kobietę akceptacji swej kobiecości i powołania znacząco utrudnia budowanie relacji z małżonkiem i dziećmi i uniemożliwia harmonię w związku, poprzez ciągły wewnętrzny konflikt.

Rada praktyczna i zawsze przynosząca efekty:

„Jesteś piękna i dobra. Powtarzaj to sobie codziennie. Zrób codziennie coś dobrego i pięknego i... umiej ucieszyć się tym”

Predyspozycje.

Ze względu na swoją płć zarówno kobieta jak mężczyzna mają predyspozycje do określonych zadań i ról, i wielkim błędem jest pozbawianie możliwości ich realizowania. Kobiecego geniuszu ujawnia się w kontaktach międzyludzkich natomiast mężczyźni mają talenty do przetwarzania materii i zarządzania procesami zachodzącymi w świecie. Zasada sprawiedliwego podziału ról jest pozbawiona zdrowego rozsądku. Chodzi o sytuację w której naprzemiennie jakieś zadanie wykonuje raz żona raz mąż. To tak jakby kazano zamieniać się rolami pilotowi ze stewardesą w trakcie lotu. Lub inny przykład – wielką niesprawiedliwością by było gdyby żona z mężem na przemian węgiel z piwnicy nosili. Oczywiście każdy człowiek ma indywidualne talenty i ograniczenia, które należy wziąć pod uwagę przy podziale obowiązków i zadań.

Rada praktyczna i zawsze przynosząca efekty:

Staraj się zauważać mądrość i celowość w przyrodzie. Jak zobaczysz konika polnego na kwiatku w swoim ogródku to uciesz się, że na kwiatku nie usiadł koń pociągowy. Gdy zobaczysz konia ciągnącego wóz, uciesz się, że nie zaprzęgnięto tam konika polnego albo co gorsza... ciebie. Spróbuj raz dziennie zauważyć: jak dobrze, że to robi żona, jak dobrze, że to robi mąż.

Delikatność i subtelność,

Kobiety w sposób naturalny wyróżniają się większą delikatnością i subtelnością. Potrafią odbierać dużo więcej bodźców i sygnałów ze świata niż mężczyzna – który na wiele z nich pozostaje po prostu „głuchy”. Przykładem jest relacja matki i dziecka także już w fazie przedurodzeniowej. Kobieta odbiera wiele sygnałów od dziecka i już między nimi tworzy się bardzo silna relacja. Mężczyzna o tyle może mieć w tym udział, na ile kobieta wprowadzi go w ten świat. Mądra żona pozwoli mężowi wejść w ten świat, zamiast narzekać, że mąż jest nieczuły i niczego nie rozumie.

Po urodzeniu kobieta potrafi rozpoznać przynajmniej kilka rodzajów płaczu dziecka, gdzie dla mężczyzny płacz jest ciągle jeden i ten sam. Kobieta także poprzez comiesięczny cykl hormonalny jest wystawiona na huśtawki uczuć i nieraz zdarza się płacz, czy wzruszenie. Błędem męża jest pocieszanie przez podawanie racjonalnych argumentów. To na pewno nie powstrzyma uczuć kobiety, a może nawet przyczynić się do wygaszania jej uczuć oraz ekspresji, a co za tym idzie wrażliwości i subtelności co przełoży się na wychowanie dzieci, którym kobieta nie będzie wstanie przekazać właśnie tym pięknymi i typowo kobiecymi cechami.

Rada praktyczna i zawsze skuteczna:

Pozwól żonie przejmować się „głupimi” drobiazgami. Zakaż sobie wyśmiewania, a nawet bagatelizowania „błałości” spraw, którymi się żona „niepotrzebnie” przejmuje.

Podzielność uwagi.

Dobrym przykładem jest podejście analityczne do zagadnienia podzielności uwagi. W określonym czasie mężczyźnie uda się wykonać 100 % jakiegoś zadania. W tym samym czasie żona zrobi 60 % jednej rzeczy, 70 % drugiej, 40% trzeciej i 30 % czwartej i jeszcze kilka drobnych zadań. Zamiast się złościć, że wszystko jest „rozgrzebane” docień te 200% normy, a możesz mężu zrobić o wiele więcej, pomagając dokończyć to, co zostałaś „rozgrzebana”. Np. pranie skończone, ale nierozwieszona – zrób to! a będziesz miał wielkiego plusa u małżonki.

Rada praktyczna i zawsze skuteczna:

Spróbuj codziennie dokończyć jedną rzecz rozpoczętą przez żonę.

Komunikowanie o uczuciach.

Kolejną zdolność kobiety graniczącą wręcz z wewnętrznym przymusem, to zdolność komunikowania o własnych uczuciach. Jednocześnie zdolność taka jest także wielką potrzebą. Kobieta pragnie dzielić się swoimi uczuciami i przeżyciami z drugą osobą – osobą najważniejszą jest mąż. Uwaga! Jeżeli mąż nie będzie otwarty na tę potrzebę żony, jeżeli będzie bagatelizował to co mówi i nie wyrazi oznak słuchania, z czasem może się okazać, że kobieta znajdzie inną osobę, która ją wysłucha i poświęci jej czas, a jeżeli tą osobą będzie inny mężczyzna, może się okazać, że jedność małżeńska zostanie zachwiana.

Rada praktyczna i zawsze przynosząca efekty:

Szanuj uczucia żony, nawet jeśli ich nie rozumiesz. Pozyteczniejsze jest realne szanowanie uczuć niż nierealna próba zrozumienia jej uczuć „do końca”. Szanowanie i poważne traktowanie nawet niepoważnych uczuć kobiety jest wielką mądrością przynoszącą bardzo poważne korzyści mężowi.

*Bibliografia: J. Pulikowski „Warto naprawić małżeństwo”
Michał Łuniew*

Felieton - A Bozia patrzy!

Człowiek jest istotą bardzo wygodną. Jego mózg można bardzo łatwo zaprogramować, co potocznie nazywamy przyzwyczajeniem. Dużo większym wyzwaniem jest programowanie w szkołach. Systemem nagród i kar wytresowano nas, a nie wychowano. Co pani mówi, jest dobre, a jak się nie dostosujesz, natychmiast zostaniesz ukarany. Dwója do dziennika albo uwaga. Wezwiemy rodziców i wszystkiego się dowiedzą! Nie dostosowujesz się, wypadasz z gry...

Inność, różnorodność jest z nas wypleniana od samego urodzenia. Do podporządkowania sobie innych osób używane są różnego rodzaju strachy. Na przykład strach braku bezpieczeństwa: jak będziesz uciekać mamie, to tamta pani/tamten pan cię zabierze.

Po co tracić czas na rozmowę, jak można w łatwy sposób zasiać permanentny strach w małej główce.

Jest też strach o poczucie własnej wartości: nie jedz tyle, bo będziesz gruba/gruby. Pewnie, jak będzie gruby, zostanie narażony na taki ostracyzm, że najbliższe środowisko stworzy piekło na ziemi poprzez odrzucenie. Lepiej niech będzie głodna/głodny! Jednym z najbardziej bezczelnych strachów jest ten uczuciowy, emocjonalny. Jak tego czy tamtego nie zrobisz, to nie będę cię kochać! Bezczelnością imbecyla jest wywoływanie strachu, który wiąże się z Bogiem. Zbierają w sobie wyimaginowane przekonania, osądy, które zostały zasłyszane, a także tysiąc razy przeinaczone i atakują nimi innych. Zaczynają od małych dzieci: a bozia patrzy! Boziunia już wtedy przybiera obraz policjanta z pałką, który tylko czeka, aż noga ci się powinie. Z wielką satysfakcją przywali ci aż miło. I z taką bozią dzieci nie chcą mieć nic wspólnego, czują strach, a nie szacunek. Kto by tam poprzestał na dzieciach?! Dorośli nawzajem obrzucają się groźnymi spojrzeniami i rzucają: Kto to widział tak postępować!

Jak ty się Boga nie boisz?! Zobaczysz, skaże cię!

Niestety, jeśli zdarzy się coś przykrego, choroba lub inne nieszczęście, zdarzają się podsumowania bardzo krzywdzące – dla poszkodowanego i dla samego chrześcijaństwa. Zobacz, zobacz, Bóg go pokara! To zaprzeczenie miłosierdzia, chrześcijańskich więzi. W co w takim razie wierzą tacy ludzie?! Bóg jest miłością, wybaczeniem. Kochaj drugiego człowieka, jak samego siebie. Z jakiej racji zabierają głos w imieniu Stwórcy i rozdają kary na prawo i lewo? Nikt z nas tu na ziemi nie zna zamiarów Bożych.

A Bozia patrzy... przez okno nieba na ziemię. Patrzy na mnie, na sąsiada, na szefa i na wszystkich innych. Nawet, jeśli coś nabroję, mam gorszy dzień albo po prostu po ludzku zblądnię, to nie dostaję pałką po głowie. Waham się, czy mogę jeszcze o cokolwiek Pana Boga poprosić? W końcu wtedy zrobiłam źle, o tamtym powiedziałam bardzo nieładnie. Sumienie nie jest idealnie czyste, bo używane. Nie sądzicie, a nie będziecie sądeni.

Jako rodzice lub przyszli rodzice, jeśli będziemy zasiewać w umysłach naszych dzieci strach przed Bogiem, z pewnością nie będzie im łatwo Go pokochać. Jeśli na przykład ojciec wciąż grozi dzieciom, wydaje zakazy i nakazy, to czy one go szczerze z serca kochają, czy się go boją? Bycie dobrym i rozsądnym nie jest wcale takie trudne. Wystarczy odrobina wysiłku.

W ciszy i spokoju, w zadumie..., gdy nie wiem, czy mogę na nowo zbliżyć się do Boga, On mówi mi, jak ojciec do dziecka: przyjdź do mnie. Zawsze się cieszę, gdy chcesz do mnie przyjść...

Bozia patrzy, a ja czuję miłość.

Za www.Opiekun.kalisz.pl Katarzyna Smolińska

SKARBONKA PEŁNA MONET

Pewnego wieczoru razem z innymi zadaliśmy sobie pytanie, co robić, aby nie dać się ponieść konsumpcjonizmowi, który stwarza tak wiele fałszywych potrzeb. Przyszło nam do głowy, że rzeczą, którą robimy każdego dnia, są zakupy: dlaczego więc nie odłożyć na bok wszystkich monet, które otrzymujemy jako resztę? Więc wzięliśmy świnkę, a nasze dzieci natychmiast opróżniły kieszenie i zaczęła się gra. Od tej pory wszystkie monety, które przedtem leżały tu i tam, trafiały do skarbonki. Gdy tylko świnka się napełnia, rozglądamy się, aby zobaczyć, kto jest w potrzebie. Niewiele trzeba, aby zdać sobie sprawę, ile rodzin jest w sytuacji, która wymaga pomocy.

Ta prosta gra otworzyła nam oczy. A dzieci podkreślają, że tak naprawdę nie chodzi o robienie czegoś, ale o wspólne wzrastanie. To kropla w oceanie, ale w tym wszystkim jest wielkie zaangażowanie całej rodziny, która próbuje uczyć się tej sztuki, aby nie zapomnieć o tych, którzy mają mniej szczęścia.

L. C. - Hiszpania

Zamyślenie niedzielne

Nigdy nie jest tak, żeby człowiek, czyniąc dobrze drugiemu, tylko sam był dobroczyńcą.

Jest równocześnie obdarowywany, obdarowany tym, co ten drugi przyjmuje z miłością.

Jan Paweł II

Na dobry nastrój!

Kot

Pana Romualda strasznie bolały nogi, zwłaszcza kolana, poszedł więc do lekarza.

- To reumatyzm - powiedział lekarz - zapiszę panu kota.

- Przepraszam, nie dosłyszałem.

- Zapiszę panu kota! - zaczął mówić głośniej. - Będzie go pan jak najczęściej kładł na kolana, a nawet z nim spał w jednym łóżku.

- Czy nie ma na to jakichś leków?

- Są - wykrzywił wargi - ale nieskuteczne. A kota kupi pan w aptece przy rynku.

Pan Romuald nigdy nie marzył o posiadaniu kota, ale też bardzo chciał pozbyć się bólów w nogach, skierował więc swoje kroki w stronę apteki.

Aptekarka spojrzała na receptę.

- Chce pan kotkę czy kocurka?

- Wszystko jedno.

Po chwili opuścił aptekę z kotką w torbie.

Z kotką bardzo szybko się zaprzyjaźnił. Giza - tak ją nazywał - chętnie spoczywała na jego kolanach, nie odstępowała go też podczas snu. Dlatego już po miesiącu poczuł się lepiej, a po pół roku był całkiem zdrowy.

Uznawszy, że powinien opowiedzieć o tym doktorowi, odwiedził go pewnego dnia.

- Bardzo się cieszę, że bóle minęły - powiedział doktor. - Teraz już kot nie jest panu potrzebny. Może go pan odnieść do apteki.

Gdy wyszedł od niego, był mocno zdenerwowany: Jak on mógł pomyśleć, że ja zechcę pozbyć się Gizy. To byłoby, to byłoby straszne. I tza potoczyła się po jego policzku.

Grzegorz Pelczyński, Adonai.pl

Kącik poezji

Przemierzał Pan Jezus
beskidzkie szlaki
w czerwonym płaszczu
z krzyżem i z dzikiej róży
cierniowej koronie.
Szedł od kapliczki do kapliczki,
odwiedzał przydrożne krzyże.
Szedł coraz bardziej umęczony
bo kapliczek jakby mniej
a i krzyże pogubione.
Więc mniej odpoczynku,
trud za to większy.
Góry i doliny, droga długa -
nie mało ważą krzyże
jeśli na ramionach spoczywają
a nikt nie widzi, nie pomaga.
Kieruje więc Jezus zaproszenie
do nas wszystkich.
Odbudujmy beskidzkie kapliczki,
jak chlebem podzielmy się krzyżem.

Barbara Górniok

UWAGA!

Weź udział w akcji CARITAS

OGÓLNOPOLSKA ZBIÓRKA ŻYWNOSCI -
„TAK. POMAGAM !”

dla Fundacji św. Antoniego w Ustroniu,

w dniach 9 i 10 marca 2018 roku

w Biedronce w Ustroniu

Z życia parafii



- W poniedziałek, 26 lutego, swoje comiesięczne spotkanie mieli Seniorzy.
- Na wtorek, na wieczorną Eucharystię zostali zaproszeni rodzice dzieci, które przygotowują się do I Komunii św. Po Mszy św. było spotkanie, szczególnie dla ojców tych dzieci.

- W tym też dniu miało miejsce spotkanie „Kręgu Biblijnego”.
- W środę było spotkanie Apostolatu Maryjnego.
- W minionym tygodniu przeżyaliśmy *dni eucharystyczne*. W sobotę księża odwiedzili chorych i słabych Parafian z posługą duszpasterską.
- Można przynosić wypominki za zmarłych, które są odczytywane przed Drogą Krzyżową dla dorosłych.
- W niedzielę są odprawiane Gorzkie Żale, z kazaniem pasyjnym., które głosi ks. Krzysztof.

Intencje Apostolstwa Modlitwy - Marzec

Intencja ewangelizacyjna: Aby cały Kościół uznał pilną potrzebę formacji do rozeznania duchowego w aspekcie indywidualnym i wspólnotowym.

Modlitwa do św. Klemensa

Święty Klemensie, Patronie naszej Parafii,
Bóg powołał Cię, abyś rządził Jego Kościołem,
a przez męczeństwo potwierdził to, co sprawował na ołtarzu.
Prosimy Cię wspieraj nas, byśmy przez przykład Twojej wiary
i głoszoną przez Ciebie naukę mogli podążać ku naszemu
mistrzowi Jezusowi Chrystusowi. Amen.

JUBILACI TYGODNIA

Antoni Dyrda

Aniela Zamarska

Józef Bojda

Beata Flisiak

Barbara Langhammer

Maria Kohut

Jerzy Moćko

Stefania Przyszlakowska

Anna Szeniawska

Zacnym Jubilatom życzymy pomyślności,
zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem
Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia **9. 00 - 10. 30**

poniedziałek	ks. M. Piela
wtorek	ks. W. Firlej
środa	ks. M. Kulik
czwartek	ks. T. Pietrzyk
piątek	ks. K. Nowicki

Dzień tygodnia **15. 00 - 16. 30**

poniedziałek	Pasjoniści
wtorek	Pasjoniści
środa	Dominikanie
czwartek	Dominikanie
piątek	ks. R. Greiff

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski,
ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> *E-mail Redakcji:* barbaralanghammer@gmail.com